



Kopenhaga, 09.12.2009

Informacja prasowa

30% W CENIE 20% - ŚWIAT POTRZEBUJE NASZYCH REDUKCJI EMISJI

Unia Europejska zadeklarowała, że zobowiąże się do 30% redukcji emisji gazów cieplarnianych do 2020r. (w stosunku do 1990r.), jeśli inne kraje również podejmą podobne kroki. Dotychczasowe deklaracje innych stron negocjacji klimatycznych wskazują, że najprawdopodobniej nadchodzi czas spełnienia tej obietnicy. Polska tymczasem, przed planowaną na 10-11 grudnia Radą Europejską, na której najprawdopodobniej zapadną decyzje w tej sprawie, próbuje różnych sztuczek, by tę obietnicę wymazać. Mimo że ze względu na kryzys gospodarczy, redukcja emisji o dodatkowe 10% nie będzie kosztować więcej, niż miało kosztować 20% przed kryzysem.

Rezultatem negocjacji toczących się obecnie w ramach Szczytu Klimatycznego w Kopenhadze powinno być ambitne i sprawiedliwe porozumienie klimatyczne. Jego warunkiem są adekwatne do potrzeb cele redukcji emisji, przyjęte w pierwszej kolejności przez kraje bogate. Konferencja klimatyczna każdego dnia przynosi nowe deklaracje redukcji emisji. Już pierwszego dnia szczytu RPA ogłosiło swój cel redukcji emisji do roku 2020 na poziomie 34% w stosunku do scenariusza niekontrolowanych emisji (z ang. *business as usual*). Dołączyło tym samym do innych krajów rozwijających się, które zadeklarowały działania ograniczające emisje (Chiny 40-45% redukcji na jednostkę PKB, Indie 20-25% redukcji na jednostkę PKB, Indonezja 26% w stosunku do *business as usual*). Francja zadeklarowała dziś bezwarunkowy cel redukcji emisji o 30%, wyłącznie poprzez działania krajowe (bez uciekania się do offsetowania, czyli „wykupowania” redukcji innych państw).

Obowiązujące obecnie stanowisko Unii Europejskiej zakłada wzrost celu redukcyjnego z 20 do 30% (do roku 2020, w stosunku do 1990), jeśli inne kraje ogłoszą wystarczająco ambitne cele redukcyjne. Ten moment właśnie nadchodzi. Tymczasem Polska nie chce, by Unia podniosła swój cel redukcji gazów cieplarnianych, mimo, że świat trzyma nas za słowo. Publiczne wypowiedzi ministra Dowgielewicza o tym, że „w Kopenhadze rozpoczyna się sekwencja zdarzeń, które - miejmy nadzieję - zakończą się w Meksyku, gdzie będziemy mieli narzędzia, by ocenić, czy możemy zwiększyć cel redukcyjny UE z 20 do 30%”^[1] powodują zdecydowane reakcje innych krajów członkowskich. W odpowiedzi na polską woltę Wielka Brytania, Szwecja, Francja, Finlandia, Niemcy, Hiszpania i Dania ponownie potwierdziły, że są gotowe już w Kopenhadze zadeklarować 30% redukcji emisji. Ed Milliband, Sekretarz Stanu ds. energii i zmian klimatu Wielkiej Brytanii zaznaczył, że „z powodu kryzysu gospodarczego, pod względem kosztów i obciążeń obecny cel redukcji w wysokości 30% można by porównać do zeszłorocznego celu 20%”^[2].

Ustalenia dotyczące wyższego celu redukcyjnego mają zapaść na spotkaniu unijnych przywódców 10-11 grudnia w Brukseli. Polska już teraz daje wyraźny sygnał, że spróbuje je zablokować.

Tymczasem wg [Ecofys](#)^[3] Unia może osiągnąć owe 30% bezkosztowo, stawiając na efektywność energetyczną. Konkurencyjna gospodarka to gospodarka energooszczędna. Dla Polski, trzy razy bardziej energochłonnej niż średnia UE, taka zmiana to nie tylko szansa, to po prostu konieczność.

Komisja oszacowała spadek konsumpcji węgla, ropy i gazu do roku 2020, spowodowany istniejącymi już regulacjami^[4]. Przy cenie baryłki ropy na poziomie 100 USD będzie to 15% dla ropy, 22% dla gazu i 21% dla węgla. Daje to redukcję rzędu 25-30%.

Wyliczenia dla całej Unii nie odzwierciedlają w pełni sytuacji poszczególnych krajów. Nie zwalnia to jednak Polski od globalnej odpowiedzialności, w ramach – podkreślmy to – ratyfikowanych przez naszych prezydentów porozumień międzynarodowych. Zamiast blokować podjęte już decyzje, warto byłoby popracować nad wewnątrzunijnymi mechanizmami solidarności, które umożliwią lżejsze lądowanie słabszym i bardziej zależnym od węgla członkom Unii. Lądowanie w tej nowej ekonomiczno-energetycznej rzeczywistości. Dodajmy, nieuniknionej.





Koalicja Klimatyczna

Naukowcy z Międzyrządowego Panelu ds. Zmian Klimatu IPCC twierdzą, że kraje rozwinięte powinny ograniczyć do roku 2020 emisje gazów cieplarnianych o 25-40% (w odniesieniu do 1990 r.), aby temperatura nie wzrosła powyżej 2 st. C. Jeżeli wzrośnie bardziej, zmiany klimatu przybiorą gwałtowny i trudny do opanowania obrót.

Jeżeli polski opór sprawi, że Unia nie zadeklaruje w Kopenhadze celu 30%, inne kraje uprzemysłowione też mogą wstrzymać się z deklaracjami. Trudno będzie wypracować światowe porozumienie na miarę potrzeb, a skutki zmian klimatu dotkną nas wszystkich - również mieszkańców Polski.

A. Antonowicz, M. Śmigrowska, Polska Zielona Sieć, Koalicja Klimatyczna

Przypisy:

[1] <http://euobserver.com/9/29111>

[2] <http://euobserver.com/9/29111>

[3] <http://www.ecofys.com/com/publications/documents/Serpec4pager.pdf>

[4] <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=COM:2008:0781:FIN:PL:PDF>

Kontakt:

Anna Drażkiewicz, koalicjaklimatyczna@gmail.com, tel. 48 514 32 67 80, 45 30 74 18 67

Marta Śmigrowska, msmigrowska@zielonasiec.pl, 48 665 652 595

Aleksandra Antonowicz, ola@globalnepoludnie.pl, 48 601 32 52 42

Andrzej Kassenberg, a.kassenberg@ine-isd.org.pl, 0 504 29 57 85 (pol.)



Sekretariat Koalicji Klimatycznej:

Polski Klub Ekologiczny Okręg Mazowiecki

ul. Mazowiecka 11/16

00-052 Warszawa

tel./fax: +48 22 827 33 70
e-mail: pkeom.info@gmail.com

www.koalicjaklimatyczna.org